

Wiktor Dyduła, Ćwierć Wieku

Lubię o tym opowiadać, może zostać
Zostań może
Jest wrzesień, złota jesień, lato stygnie
Herbata z miodem

Zatrzymałem się u progu, no bo nie wiem, gdzie pójść
No więc pukam puk puk, no i pukam puk puk
Czekałem chwilę, przełknąłem ślinę
Klamka w dół
Klamka w dół
Drzwi się otwierają jak w slo-mo, uh

Ćwierć wieku
Ćwierć wieku, mama
Poplątane moje dni, moje plany zapętlone
Ćwierć wieku
Ćwierć wieku, mama
Jeszcze wczoraj miałem pięć, teraz nie wiem, w którą stronę

Ćwierć wieku
Ćwierć wieku, mama
Poplątane moje dni, moje plany zapętlone
Ćwierć wieku
Ćwierć wieku, mama
Jeszcze wczoraj miałem pięć

Myśli rwały naprzód, znowu zły nastrój
Niby pozbyłem chwastów się, a coś mnie dręczy, że
Nie zdążę być, mieć, zrobić tego, co chcę
Przełożę na potem i ten jebany pośpiech

Ćwierć wieku
Ćwierć wieku, mama
Poplątane moje dni, moje plany zapętlone
Ćwierć wieku
Ćwierć wieku, mama
Jeszcze wczoraj miałem pięć, teraz nie wiem, w którą stronę

Ćwierć wieku
Ćwierć wieku, mama
Poplątane moje dni, moje plany zapętlone
Ćwierć wieku
Ćwierć wieku, mama
Jeszcze wczoraj miałem pięć

Uu, uu
Uu, uu
Uu, uu

Ćwierć wieku
Ćwierć wieku, mama
Poplątane moje dni, moje plany zapętlone
Ćwierć wieku
Ćwierć wieku, mama
Jeszcze wczoraj miałem pięć
Miałem

Ćwierć wieku
Ćwierć wieku, mama
Poplątane moje dni, moje plany zapętlone
Ćwierć wieku
Ćwierć wieku, mama
Jeszcze wczoraj miałem pięć, teraz nie wiem, w którą stronę

Ćwierć wieku, mama
Ćwierć wieku
Ćwierć wieku, mama
Ćwierć wieku
Ćwierć wieku, mama
Ćwierć wieku
Ćwierć wieku, mama